KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Września. — Rok 1839. Niedziela. № 251. Jutro, Ś. Tekla. U Izraelitów Kuczki.

Dla uszkodzonych nadwiślan otrzymał Komitet z Biura Typograficznego Król: Pols: pod przewodnictwem JW. Jenerała-majora *Richtera* złp. 123. Dla tychże w Redakcji Kurjera złożono od *Juzi, Hebka, Pola* i *Kola* zł. 5, od J.D. zł. 4. Złożono oraz ofiarę dla biednych zł. 30 od Ogrodnika, który przedaiąc po kryiomu drzewa palmowe, został zdybany przy takowej sprzedaży. — Wczoraj po południu kilkaset osób płci obiej, używało przy pogodzie, przyiemności w słuchaniu wybornie przez Orkiestrę Warszawską, pod przewodnictwem JP. *Kuczątkowskiego* wykonanych muzyk; a wielu z łaskawych słuchaczy ofiarowało dla nadwiślan wyższą nad oznaczoną opłatę. Dochód czysty zł. 385. — W sklepie ubogich można widzieć większy od już widzianego Grzyb z rodziaiu *Purchawka olbrzymia* (Lycoperdon giganteum), wyrosły w dziedzińcu pałacu Kazimierowskiego; ma bowiem 1½ łokcia obwodu, a waży cztery funty. Chcący go widzieć, może raczą małym datkiem przyczynić się na korzyść ubogich. — *Dyrektor Instytutu Położniczego*. Donosi, że kurs nowy nauki dla Akuszerek zaczyna się 1° przyszłego miesiąca, a zapis 30 b. m. i r. o godzinie 11ej z rana, w gmachu Instytutu przy ulicy Poiezuickiej w Starem-mieście. Osoby chcące zapisać się, maią posiadać wierzytelne świadectwo dobrych obyczaiów, nie być starsze iak lat 30 najwięcej, czerstwe, bez przywar odrażaiących, mieć dobry słuch, wzrok, rękę szczupłą, i umieć dobrze czytać i pisać; zaś na koszt Rządu nie ma już miejsca. *Ign: Fiałkowski* me: chir: Dr. — Józef *Monneuse* (Mones) b. Nauczyciel języka francuzkiego w dawnem Kolegjum na Żoliborzu, otworzył teraz prenumeratę na dzieło w 2ch tomach, pod tytułem: *Manuel Epistolaire*, dla użytku młodzieży, ofiarowane JW. *Abramowicz* Wizytatorce Jlnej Instytutów Naukowych płci żeńskiej. To dzieło składaiące się z własnych listów Autora, i zastosowane do poięcia młodzieży, różni się zupełnie od innych w podobnym rodzaiu dotąd wydawanych. Prenumerata złp. 8 ustanowiona, przyjmuie się u Autora przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 617, w pałacu dawniej zwanym Bibljoteką Załuskich, u W. Professora *Pilz*. Pierwszy tom dzieła wyjdzie w Grudniu r. b., a 2gi wkrótce także wydanym zostanie. — Podpisani Wydawcy *Kalendarza Gospodarskiego*, zachęceni łaskawem przyięciem tegoż w poprzednich 2ch latach, maią sobie za obowiązek donieść, iż i na rok przyszły, takowy wydanym będzie, którego już druk rozpoczętym został, a który prócz zwykłych wiadomości kalendarskich, zawierać będzie w dalszym ciągu: *Opis roślin użytecznych w gospodarstwie domowem we względzie lekarskim*, które będą objaśnione rycinami tak iak lat poprzednich. Ogólne przepisy użytku tych roślin i pielęgnowania, zamieszczone były w Kalendarzu na r. 1838. Wiadomości w tym względzie, czerpane są przez wydawców z dawnych dzieł lekarskich, które dziś należą do osobliwości bibljograficznych, Zielnik *Syrenjusza* i inne. Dla łatwiejszego poznania posłużyć może także i to, iż ryciny tych roślin mogą być illuminowane czyli właściwemi kolorami oznaczone, z natury, przez dzieci, którym Rodzice mogą wskazać ten użyteczny sposób zaięcia się w chwilach wolnych od nauk. Wykonywanie czego nie iest trudne, bowiem prawie większa część tych roślin, dziko u nas po ogrodach, polach, łąkach, na miedzach lub pod płotami rośnie; inne zaś wymagają nieiakiego tylko pielęgnowania. Osoby, któreby życzyły sobie posiadać opisy roślin z 2ch lat poprzednich, raczą zamówić takowe w miejscach, gdzie Kalendarz zakupuią, i gdy zbierze się dostateczna liczba żądaiących, Wydawcy pośpieszą z przedrukowaniem wspomnionego opisu.

Z ukończeniem druku zawiadomienie nastąpi o wyjściu Kalendarza. *J. Wróblewski. Z. Sztebler.* — Poszyt 6ty tomu IIgo *Świata Dramatycznego*, wyszedł z druku i zawiera: Dalszy ciąg dzieiów prowincjonalnych teatrów w Polszcze. *Donizetti*, szkic bijograficzny. Rozmaitości. *Aktorka Desgarcins. Frak czarny.* — Podpisany, maiąc pozwolenie od Władzy szkolnej utrzymywania na stole i na stancji Uczniów Szkół publicznych, ma honor polecić się Szanownym Rodzicom i Opiekunom uczącej się młodzieży. Mieszkanie moie przy ulicy Xiążęcej N° 1751. *J. Dankowski.* — Na ostatnich Targach Warszawskich i Pragskich, płacono za korzec Żyta zł. 11 gr. 19. Pszenicy zł. 23 gr. 25. Grochu polnego zł. 11, cukrowego zł. 16 gr. 15, fasoli zł. 31. Jęczmienia zł. 12 gr. 9. Owsa zł. 6 gr. 14. Siana furę iednokonną zł. od 14 do 20, parokonną od 23 do 32. Słomy od 7 do 16. Wół dobry dukatów 15, średni 12, lichy 9. Baran zł. 10. Wieprz dobry zł. 90, średni 72, lichy 54. Kartofli korzec zł. 3 gr. 8. Okowity 10 proby z podatkiem garniec zł. 4 gr. 18; 6tej próby, zł. 2 gr. 22. — Wczoraj w wielkim Teatrze przywołani, po *Niezgodach domowych*, JP. *Sturm* i JPanna *Minchensang*; po 2gim akcie *Warjatki*, JPani *Halpert*, po ukończeniu taż 3-kroć, oraz JP. *Komorowski.* — Łaskawi Prenumeratorowie *Kurjera Warszawskiego* niech raczą wcześnie uwiadomić Kantory w Warszawie i Pocztamty na Prowincji, czy będzie Ich wolą od następnego kwartała utrzymywać toż pismo.

Jeszcze o Busku. Już w zeszłym miesiącu umieściliśmy w Kurjerze artykuł z *Buska*, daiący wyobrażenie o samem miejscu, iak niemniej, iakie do tej pory były zabawy. Lecz gdy Autor tego artykułu, iak zdaie się, w samym początku rozwiiania się zabaw, Busk opuścił, i tylko sam wstęp dał nam poznać; przeto nie ieden radby wiedzieć, czy na tem iuż koniec, czy też bawiono się ieszcze więcej. Teraz więc kiedy iuż większa część osób bawiących u kąpieli, Busk opuściła, i gdy iuż ukończyły się wszystkie zabawy, pośpieszamy udzielić Czytelnikom krótki opis tegorocznych kąpieli. Prócz zwykłych w Niedziele zgromadzeń się kąpiących, wieczorami w salach balowych (reunions), było kilka balów składkowych, iak corocznie tak i teraz, ozdobionych świeżością wdzięków Dam, tak w samym Busku bawiących, iak i z okolic przybyłych, a przytem gustowne i niezbytkowe ubiory, szczera i nieprzymuszona wesołość i chęć zabawy osób w tym tylko celu do Buska przybyłych, sprawiały, że i prawdziwie chorzy, szukaiący z rana u źródła zdrowia w zbawiennych skutkach tamtejszej wody, zapominali na chwilę swych cierpień, i wspólnie z pierwszymi w wesołych tańcach, szukali rozrywki w iednostajnym sposobie życia iakie się zwykle u wód prowadzi. Do tegorocznych zabaw w Busku, należy także policzyć *widowiska sceniczne*, przez część Aktorów teatru Krakowskiego przedstawiane. Szkoda tylko, że niestosowność i niedogodność miejsca, nie pozwalała ani Aktorom dostatecznie okazać *swych zdolności*, ani Publiczności, mimo szczerej chęci, zgromadzać się licznie i często. O grze Aktorów zamilczam..., bo przechodziłoby to zamierzoną obszerność niniejszego artykułu. Ogród spacerowy i piękne a niezbyt odległe okolice Buska, nastręczyły kąpiącym nieiedną przyiemną chwilę rozrywki. Wśród tych zabaw nie zapomniano także i o biednych. W tym roku na korzyść Szpitalu S° Mikołaia, była 3 razy *loterja fantowa*, *bal* i *widowisko teatralne* przez Amatorów odegrane; a zebrane ztąd kilka tysięcy złotych, przynosząc ulgę cierpiącym, są najlepszym dowodem dobrych serc i szlachetnych uczuć bawiących w Busku, i okolicznych obywateli, którzy przez liczne zgromadzanie się i przybycie z odleglejszych nawet stron, dowiedli, że nie dadzą się wyprzedzić w niesieniu pomocy nieszczęśliwym. Dla takich nie ma pochwały; znajduią oni w samym czynie, dostateczną swej szlachetności nagrodę. W końcu, Mężczyźni w tym roku w Busku bawiący, świetnym podwieczorkiem, który obecne tam Damy zaszczyciły, a tańce i muzyka ożywiły, zakończyli tegoroczne

zabawy, w miejscu tyle dla zdrowia skutecznem.

Francja. — Wielu wychodców karlistowskich prosiło o pozwolenie udania się do *Paryża*, lecz Rząd dał odmówną odpowiedź. — Muzeum *Wersalskie* z. m. było zwiedzane w iednym dniu przez 1125 osób, a 23go było16,263 osób. Od czasu otworzenia muzeum aż 31 z. m. zwiedzało osób 1,091,478. Przez nich mogłaby utrzymywać się kolej żelazna z *Paryża* do *Wersalu.* — Francuzi spalili przy brzegach *Buenos Ajres* statek *Argentyński.* — Marszałek *Sult* 10 b. m. obchodził 71szą rocznicę swoich urodzin. *Napoleon* byłby z nim teraz w iednym wieku. — W kilku miejscach na wyspie *Martynice* 4 z. m. dało się znowu uczuć gwałtowne trzęsienie ziemi, mieszkańcy byli w trwodze z obawy aby okropne sceny z zeszłego Stycznia nie zostały wznowione.

Włochy. — W wiosce w górach *Sabińskich*, na rozkaz rządu założono osobny smętarz dla umarłych na *tyfus.* — Mnóstwo cudzoziemców w ciągu tego lata zwiedzało kraie włoskie, a szczególniej *Rzym* i *Neapol.*

Hiszpanja. — *Don Karol* wydał rozkaz aby wszyscy obcy bawiący w *Nawarze* wstąpili do wojska, lub wyiechali. — Wszystkie porty karlistowskie nad brzegami *Kalabrji* są w ręku Izabelistów. — Zapewniaią, że gdy *Maroto* chciał oddać swoią szpadę *Esparterze*, odpowiedział tenże: „Zachowaj ią Panie dowódco dywizji przedniej straży.“ *Maroto* miał przyiąć służbę w wojsku Izabelistowskiem. — Nie trzeba sądzić iż pokój w *Gwipuzkoi* zupełnie iest przywrócony; poiedyńcze oddziały Karlistów ieszcze długo niepokoić będą prowincje; *Espartero* iest znienawidzony u ludu i potrzeba tylko krótkiego czasu, aby *Don Karol* mógł wystąpić z znacznemi siłami. *Gwibelalde* ogłosił czyn *Marota* iako zdradę i wrócił do *Don Karola*, w ogóle dezercja obozu Karlistowskiego pomnaża się znacznie. — Xiądz *Cyryl* schronił się na ziemię francuzką w towarzystwie Damy, która ma być Xiężną *Beirą* małżonką *Don Karola.* — Dowódzca karlistowski *Forkadel* odniósł świetne zwycięztwo nad izabellistowskim Brygadjerem *Aspirozem*; okoliczność ta ożywiła odwagę przyiacioł *Don Karola.* — (Dziś doszła wiadomość, że *Don Karol* iuż przybył do Francji).

Turcja. — Donoszą z *Syrji* że *Ibrahim* Basza wykonał obrot wstęczny i zamierza przenieść Główną kwaterę do *Alepo*; wiele osób skazał na śmierć za przychylność okazaną Turkom przy ich wkroczeniu do *Aintabu.* — *Ibrahim* stara się zjednać sobie *Hafisa*, lecz Basza ten odrzuca wszelkie propozycje z strony Egipcjan.

Rozmaitości. — Władzca czyli Sułtan iednego z mniejszych kraiów Azji, to iest: *Djociokarty*, świeżo ozdobiony orderem lwa przez Króla *Niderlandzkiego*, ma takie nazwisko: „*Hamankoeboewonosenopalingalogongabgurrachmansaydinpanotogomode*”!!! — Król *Sardyński* zakazał pod najsurowszemi karami fabrykacji i sprzedaży *zapałek chemicznych.* Pod tym rzemiosłem, ukrywa się w kraiu banda podpalaczy z 500 ludzi złożona. — Kucharka wróciwszy z miasta, podała Pani w rachunku, między innemi zakupionemi przedmiotami, za *bułkę dwugroszową*, 3 grosze. — Lekarz szpitalny doniósł zwierzchnikowi: „Od czasu moiego przybycia do szpitalu, liczba chorych zmniejsza się znacznie, przez co zaprowadziłem oszczędność w wydatkach na lekarstwa; dodatkowo muszę tylko nadmienić, że pozostała summa, została użytą na wydatki pogrzebowe.” — Nauczyciel wykładał dzieciom o zaćmieniach widzialnych, całkowitych, częściowych i o niewidzialnych. „A widziałeś kiedy zaćmienie? zapytał ieden z uczniów.” Dziecie odpowiedziało naiwnie: „Zaćmienie widzialne to widziałem, ale niewidzialnego ieszcze nie widziałem.” — *Sprzeczność.* Damy teraźniejsze lubią żyć na wielkiej stopie i na małej nodze; iakże może być równowaga! — Od nieiakiego czasu wychodzi w *Paryżu* Galerja pięknych kobiet, zawieraiąca portrety najcelniejszych pię-

kności tej stolicy. W dziele tem nie zwraca się uwagi na stan Dam, ale na ich powaby; bogate czy ubogie, zarówno są w niem przedstawiane, byleby zachwycały oko swoią szczególną kształtnością. Niedawno młody, przystojnie ubrany iegomość, z teką pod pachą, wchodzi do ładnej bogatej modniarki, i rzecze kłaniaiąc się nisko: „Redakcja galerji pięknych kobiet, przysłała mnie z prośbą do Pani, abyś pozwoliła skopjować swój portret i umieścić go w poczet najcelniejszych piękności.” Któraż Dama nie uraduie się na taką ofiarę? Jedną podnieca próżność, drugą samolubstwo, inną zalotność; Modniarka, iak zwykle, chociaż zapewniała młodzikowi, że nie iest ani próżną, ani egoistką, ani zalotną; chociaż zapewniała, iż wcale nie wie czy zasługuie być policzoną za piękność, iednakże poszła z gościem do gabinetu, gdzie nieznaiomy otworzył tekę, wyiął potrzebne materjały i zaczął rysować. „Już rysy twarzy są gotowe, rzekł po nieiakiej chwili; terazbym życzył, abyś Pani włożyła iak najkosztowniejszy ubior, gdyż piękność powinna iaśnieć w blasku.” Modniarka zebrała wszystkie swoie klejnoty, ustroiła się w nie bogato, i siadła znowu przed rysownikiem. Długo młody iegomość pracował nad portretem, nakoniec zawołał: „Pani możesz kosztowności złożyć, potrzebuię tylko szkic nieco naprawić.“ Gospodyni usłuchała i złożyła ie na tualecie, w tem zadzwoniono w sklepie. „Ach potrzebna iestem w magazynie, rzecze Modniarka, przepraszam pana, zaraz wrócę.“ „O! bez ceremonji, ia zaraz wychodzę.“ W samej rzeczy młody człowiek zebrał papiery, zamknął tekę i wyszedł. W magazynie zatrzymała go Właścicielka: „Czyby pan nie pozwolił mi obaczyć przynajmniej iak mój portret wygląda?“ „Nie można, ieszcze nieskończony, przyjdę iutro na drugie posiedzenie.” „Tylko obaczę!” „Do iutra!” Młodzieniec oddalił się, Modniarka wraca w półgodziny do swoiego gabinetu, a na tualecie zamiast swoich pereł i brylantów znajduie tylko kartkę z napisem: „Piękność prawdziwa nie potrzebuie wcale kosztownych ozdób!“ Łatwo domyślić się, że młody człowiek na drugie posiedzenie nie przyszedł.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Arbutnot Jenerał Lejt: Wojsk Angiel: z Borodina; Bezak Jenerał z Moskwy; Łęski Ad: Radca Stanu z Oporowa; Baron Zass Nadworny Radca z Grefenberga; Szabelski Jenerał z Krasnegostawu; Radzymiński Win: Dzie: z Ryczymoczydł; Ordęga Jan Dzie:.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Dziś (zamiast *Roberta*), *Oryginały*. 18ty raz *Rycerz i Wieszczka*.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś 24 raz *Nikt mnie nie zna*. *Lektyka na przedaż*. 58 raz *Nowy Rok*. Jutro 38 raz *Mąż zawoiowany*. 48 raz *Panna Pułkownik Huzarów*. 22 raz *Jedna chwila*.

ORKIESTRA WARSZAWSKA dziś na Foxalu na dochód JP. *Kurzątkowskiego*.

Dziś w Ogrodzie Unrua MUZYKALNA ZABAWA.